

Dr hab. Krzysztof Nowak, prof. UŚ

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Polska

Od rozpadu Austro-Węgier do rozpadu Czechosłowacji. Wokół federacyjnych iluzji, planów, eksperymentów i realiów w monarchii Habsburgów i przestrzeni posthabsburskiej w XX wieku

Wprowadzenie

W 1918 r. rozpadły się Austro-Węgry, które nie zdążyły przekształcić się w realną federację. W burzliwych dziejach ostatnich lat naddunajskiej monarchii historycy i politolodzy często widzą analogie do wielu późniejszych projektów tworzenia, funkcjonowania i upadku w Europie (i nie tylko) wielonarodowych państw, przywołując losy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Jugosławii czy Czechosłowacji, a nawet Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a z drugiej strony rozwodzą się nad fenomenem trwałości federacji szwajcarskiej i potęgą federacyjnych Stanów Zjednoczonych. W sytuacji, gdy obecnie od czasu do czasu „trzeszczy” w swoich posiadach również federacja belgijska, pytanie o możliwość istnienia państwowych federacji budowanych na podstawie jednostek narodowych jest więc jak najbardziej zasadne. Niniejszy artykuł będzie więc próbą refleksji na temat formowania się, szans na przetrwanie i upadku pewnych charakterystycznych projektów federacyjnych, choć głównie w austriackiej części monarchii habsburskiej i jej dawnym obszarze w minionym stuleciu, tym bardziej że omawiana problematyka nadal jest poruszana we współczesnych dyskursach historycznych i politycznych.

Szwajcarski fenomen

Analizując „federacyjne” przykłady z przeszłości, niejako automatycznie narzuca się nam wspomniany przykład Szwajcarii, która taką realną federacją jest już od ponad siedmiu stuleci. Szwajcaria jest też pod tym względem wzorem jakby niedoścignionym i pożądanym, zwłaszcza dla wielu dawnych i obecnych obywateli państw wieloetnicznych w zakresie wewnętrznego konsensusu narodowościowego. Zachwycał się nim także

Włodzimierz Lenin, marząc o zgodnym współżyciu narodów w porewolucyjnej Rosji. Przenoszenie przykładu szwajcarskiej wspólnoty na inne obszary europejskie nie jest jednak proste. Przede wszystkim należy pamiętać, że Szwajcaria, choć jest państwem federacyjnym, złożonym z obywateli mówiących różnymi językami, jest zamieszkiwana przez naród szwajcarski, mimo iż sam język szwajcarski nie istnieje. Tworzenie się szwajcarskiej świadomości narodowej, do której przynależność nie jest pochodną charakterystycznej dla wielu państw i narodów w innych częściach Europy więzi etnicznej, trwało przez wieki. Podczas licznych wojen więzi terytorialna i wspólny interes jej obrony dla różnoetnicznych mieszkańców ziem, na których ostatecznie utworzono narodową wspólnotę Szwajcarów, okazały się silniejsze od więzi z ich etnicznymi pobratymcami w państwie Habsburgów czy Francuzów, które próbowały je podbić. Z drugiej strony, należy pamiętać, że w okresie, gdy na obszarach helweckich toczyły się walki o wpływy (także zresztą między późniejszymi szwajcarskimi kantonami), taka postawa nie była czymś szczególnym, gdyż państwa narodowe w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, czyli zbudowane głównie w oparciu o więź etniczną, jeszcze wówczas nie istniały. Mimo świadomości różnic etnicznych na tej samej ponadetnicznej zasadzie, tworzyła się wówczas także odrębność państwowa innych obszarów, jak choćby dynastycznej monarchii austriackiej czy pruskiej, potem niemieckiej. Tak powstawały też Stany Zjednoczone w Ameryce Północnej jako przyszłe państwo federalne wieloetnicznego politycznego narodu amerykańskiego, choć w odróżnieniu od Szwajcarii wprowadzono w nim tylko jeden język urzędowy. Współcześnie bycie Amerykaninem wynika z decyzji urzędowej – przyznania obywatelstwa Stanów Zjednoczonych, co automatycznie czyni np. Polaka za oceanem Amerykaninem polskiego pochodzenia, amerykańskiej narodowości o etnicznie polskich korzeniach. Także polsko-litewska Rzeczpospolita Obojga Narodów nie była państwem etnicznie polskiego i etnicznie litewskiego narodu, a bycie Polakiem lub Litwinem w tym państwie nie musiało oznaczać wywodzenia się wyłącznie z jednej bądź drugiej grupy językowej, ale z przynależności terytorialnej, choć oczywiście narody te w dobie nowożytnej reprezentowane były tylko przez stanowe elity szlacheckie¹. Mieszkańcy Królestwa Czech, niezależnie od pochodzenia etnicznego (czeskiego, niemieckiego lub polskiego), w zależności od

¹ Krasowski Krzysztof, Lesiński Bogdan, Sikorska-Dzięgielewska Krystyna, Wala-chowicz Jerzy, *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 1993.

miejsca zamieszkania uważali się za Czechów, Morawców lub Ślązaków. Kiedy jednak w 1. połowie XIX w. coraz większą popularność w Europie zdobywała – nie bez wpływu koncepcji herderowskich – idea narodowa wskazująca na rolę czynnika etnicznego w budowie nowoczesnej wspólnoty narodowej, sytuacja polityczna uległa radykalnym zmianom ze swoim apogeum w okresie Wiosny Ludów 1848–1849. Stawało się już jasne, że stymulujący powstawanie politycznych ruchów narodowych odwołujących się do takiej wspólnoty awans kwestii językowej zaczął podminowywać „starą Europę”, a ze szczególną siłą obszar niemieckich państw związkowych czy Cesarstwa Austriackiego².

Powstała w 1830 r. Belgia jako flamandzko-walońskie państwo dwóch najliczniejszych grup etnicznych nie stała się drugą Szwajcarią. Sama Szwajcaria ze swoim systemem demokracji bezpośredniej była już w tym czasie stabilnym wewnątrznie państwem federacyjnym wieloetnicznego szwajcarskiego narodu politycznego, stąd uniknęła ona powszechnych wówczas niepokojów na tle etnicznym, stając się dla wielu polityków czy rewolucjonistów jakby niedoścignionym wzorem. Jej podstawą ustrojową, podobnie zresztą jak w przypadku wielu innych państw federacyjnych, jest podział jego obszaru na jednostki terytorialne, regionalne, posiadające odrębną własną władzę ustawodawczą i sądowniczą, z podwójnym obywatelstwem mieszkańców (regionalnym i federacyjnym), ścisły podział w zakresie kompetencji i ingerencji władz regionalnych i federalnych oraz reprezentacji regionów w federalnym parlamencie. Członki federacji mają wspólną politykę zagraniczną, obronną oraz wspólną walutę. Luźniejszym związkiem państw jest konfederacja, którą tworzą niezależne, w myśl prawa międzynarodowego, państwa³, prowadzące w zasadzie jedynie wspólną politykę zagraniczną. Taką drogę od konfederacji do federacji, czyli do związku państw do państwa związkowego, przechodziły także kantony szwajcarskie, ale współcześnie trudno znaleźć państwa, które by funkcjonowały na takich konfederacyjnych zasadach.

² Dz. cyt., s. 203–217. Szerzej na ten temat zob. zwłaszcza Chlebowczyk Józef, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa–Kraków 1983.

³ *Powszechna historia państwa...*, s. 130–131.

Austro-Węgry: niezrealizowana federacja i profederacyjne eksperymenty

Większość rozważań na temat szans monarchii Habsburgów na przetrwanie dotyczy obszaru Przedlitawii, czyli jej austriackiej części, gdzie germanizacja ustała wraz z wprowadzeniem w grudniu 1867 r. przełomowej pod wieloma względami austriackiej konstytucji, która gwarantowała wszystkim narodowościom (dosłownie „szczeniom ludowym”) równe prawa⁴. Formalnie przestała tam istnieć kwestia języka państwowego, narodu panującego czy mniejszości narodowych. Formalnie też przyjęty model polityki narodowościowej mógł stwarzać upośledzonym dotąd politycznie i kulturalnie narodowościom szanse na równouprawnienie bez konieczności przechodzenia do – warunkującego awans społeczny – niemieckiego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego narodu politycznie panującego, czyli asymilacji narodowej. Nowa sytuacja mogła też, oczywiście, stać się ewolucyjną drogą do asymilacji państwowej – na wzór szwajcarski, tworzenia się więzi austriackiego współobywatelstwa i patriotyzmu bez względu na narodowość a w perspektywie – powstania wieloetnicznego, austriackiego narodu politycznego. Dalsze reformy polityczne, zwieńczone w 1907 r. zastąpieniem kurialnego systemu wyborczego do Rady Państwa w Wiedniu wyborami powszechnymi, mogły temu sprzyjać.

Chociaż w niniejszych rozważaniach o sytuacji w państwie habsburskim, problematyka Zalitawii, czyli Królestwa Węgier nie jest wiodącym przedmiotem studiów, warto jednak wspomnieć, że omawianie wyżej sprawy były tam jakby prostsze. W odróżnieniu od warunków stworzonych w Przedlitawii wprowadzone w 1868 r. specjalną ustawą przepisy prawne wyznaczały bowiem językowi węgierskiemu rolę języka państwowego, a inne języki jedynie dopuszczały na niższym szczeblu administracyjnym, samorządowym, sądowniczym i szkolnym, lecz tylko indywidualnie, a nie dla poszczególnych grup narodowościowych. Zadekretowano też istnienie jednego „niepodzielnego i jednolitego” politycznego narodu węgierskiego, który tworzyć mieli wszyscy obywatele bez względu na narodowość⁵.

⁴ Waldenberg Marek, *Kwestie narodowe w Europie środkowo-wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 32–33.

⁵ Tamże, s. 68–71; Wereszycki Henryk, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, wyd. II, Kraków 1986, s. 236–237.

Wkrótce okazało się, że w Zalitawii zwyciężyła twarda polityka madziaryzacyjna, a budowanie węgierskiego narodu politycznego i unitarnego państwa odbywało się poprzez przymus asymilacyjny wobec niemadziarskich narodowości, zwłaszcza Słowaków, w celu przekształcenia Królestwa w państwo narodowe jednolite etnicznie. Bycie Węgrem miało więc oznaczać w rzeczywistości również węgierskie cechy etniczne.

Z drugiej strony, w samej Przedlitawii powstał problem kryteriów, na jakich omawiane procesy mogły się opierać: historycznych czy też aktualnych stosunków etnicznych na danym terytorium. Jak się okazało, omawiane reformy konstytucyjne nie miały praktycznego przełożenia na sytuację w wielu przedlitawskich prowincjach, gdzie pomimo funkcjonowania regionalnych autonomicznych organów parlamentarnych utrzymywały się w nich stare normy prawno-ustrojowe, uniemożliwiające wielu narodowościom, zwłaszcza poprzez obowiązujący nadal kurialny system wyborczy do Sejmów Krajowych, wejście w rolę w pełni równouprawnionych współgospodarzy. W ten sposób będący w mniejszości, ale kulturalnie panujący na wielu pograniczach etnicznych Niemcy w Czechach, w Słowenii czy na Śląsku Cieszyńskim, a Polacy w Galicji Wschodniej – starali się utrzymać swój stan dotychczasowego kulturalnego posiadania⁶. Nic więc dziwnego, że dość często odzywały się głosy z propozycjami zreformowania także wewnętrznych struktur terytorialnych monarchii w kierunku federacyjnym, w tym jej węgierskiej części. Taka myśl jest zawarta choćby w pracy rumuńskiego polityka i prawnika z zalitawskiego Banatu Aurela Popovici (1863–1917), autora wydanej w 1906 r. w Lipsku publikacji *Stany Zjednoczone Wielkiej Austrii (Die Vereinigten Staaten von Gross-Österreich)*⁷, w której proponował on podział Austro-Węgier na 15 wewnętrznie suwerennych obszarów narodowych według kryteriów etnicznych⁸. Głębsze i trwałe reformy stosunków politycznych w

⁶ Szerzej zob.: Batowski Henryk, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. II, Kraków 1982, s. 58–98; Chlebowczyk Józef, *O prawie do bytu...*, dz. cyt., s. 335–341.

⁷ Popovici Aurel, *Die Vereinigten Staaten von Gross-Österreich. Politische Studien zur Lösung der nationalen Fragen und Staatsrechtlichen Krisen in Österreich-Ungarn*, Leipzig 1906.

⁸ Wśród innych propozycji przebudowy monarchii w kierunku federacyjnym znalazły się również koncepcje rosnących w siłę na jej scenie politycznej socjaldemokratów, zwłaszcza Karla Rennera. Proponował on „dwumyślarowy federalizm”: podział państwa

wielu mieszanych etnicznie habsburskich krajach koronnych ostatecznie nie nastąpiły, co było jedną z przyczyn upadku całych Austro-Węgier, choć z drugiej strony nie można powiedzieć, iż sama Przedlitawia była więzieniem narodów.

Prawdziwym polem minowym kwestii narodowościowej w Przedlitawii był obszar dawnego Królestwa Czech (Czechy, Morawy, Śląsk Austriacki), gdzie konflikt czesko-niemiecki wokół języka urzędowego i reform Sejmów Krajowych był szczególnie zażarty. Jedynie w przypadku Moraw, gdzie nie zainteresowani budową federacji, ale zdający sobie sprawę z groźby całkowitej majoryzacji, Niemcy (29% ogółu ludności w 1910 r.) zdecydowali się na kompromis, czego efektem była czesko-niemiecki tzw. pakt morawski (*Mährischer Ausgleich*) z 1905 r., zwiększający liczbę posłów Sejmu Krajowego w Brnie ze 100 do 151 i wprowadzający czwartą, powszechną kurię wyborczą. Co było istotne, poza kurią wielkiej własności ziemskiej, pozostałe kurie („miejska, wiejska i powszechnego głosowania”) miały odzwierciedlać stosunki narodowościowe Moraw, stąd przewagę posiadali teraz Czesi reprezentowani przez 73 posłów, przy 40 posłach niemieckich, przy czym w kurii czwartej, powszechnej, na 14 Czechów przypadało tylko 6 Niemców. Według tych samych zasad wybierano Wydział, czyli Rząd Krajowy. Wprowadzono więc elementy autonomii personalnej (kulturalnej), gdyż doszło także do zmian w zakresie używania obu języków krajowych. Gminy same określały swój język urzędowania, a w gminach z co najmniej 20-procentową liczbą mieszkańców drugiej narodowości istniał obowiązek załatwiania spraw urzędowych w jej języku. Urzędy szkolne zostały rozdzielone według klucza narodowościowego, a uczniowie mieli uczęszczać do szkół, w których językiem wykładowym był język dla nich zrozumiały⁹.

na typowe prowincje narodowe, czyli autonomie terytorialne, ale też i wprowadzenie autonomii kulturalnych (personalnych) dla diaspor mniejszościowych. O tym zob.: Wereszycki Henryk, dz. cyt., s. 255–257; Waldenberg Marek, dz. cyt., s. 227–234.

⁹ Batowski Henryk, dz. cyt., s. 32; Wereszycki Henryk, dz. cyt., s. 281–282; Fasora Lukáš, Hanuš Jiří, Malíš Jiří (red.), *Moravské vyrovnání z roku 1905. Možnosti a limity národnostního smíru ve střední Evropě*, Sborník příspěvků ze stejnojmenné mezinárodní konference konané ve dnech 10.–11. listopadu 2005 v Brně, Brno 2006; Rychlík Jan, Penčev Vladimír, *Od minulosti do dneška. Dějiny českých zemí*, Praha 2013, s. 365–367; Kuzmany Börrries, *Habsburg Austria: Experiments in Non-Territorial Autonomy*, „Ethnopolitics”, 2016, vol. 15/1, s. 47–51, <https://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/17449057.2015.1101838> [dostęp: 4.09.2019].

Jak się okazało, model morawski stał się „zaraźliwy” także w innych krajach koronnych, co świadczyło o dostrzeganiu potrzeby reform w tym zakresie. Zainteresowani dziejami Austro-Węgier zwracają tutaj uwagę zwłaszcza na przypadek Bukowiny, a więc najdalej na wschód wysuniętego cypla Przedlitawii, przejętego przez Austrię od Turcji w 1774 r., części historycznej Mołdawii, od 1849 r. odrębnego kraju koronnego. Przywołuje się negocjowaną od 1908, a wprowadzoną w życie w 1910 r. tzw. ugodę bukowińską, która wzorując się na przykładzie morawskim, zreformowała Sejm Krajowy w Czerniowcach, aby odzwierciedlał on, w swoim powiększonym z 31 do 63 posłów składzie¹⁰, stan stosunków narodowościowych w prowincji, co można uznać także za przykład praktycznej realizacji idei federacyjnej na tym obszarze, choć oczywiście nadal w ograniczonej (gdyż systemu kurialnego całkowicie nie zniesiono) formie. Poza stałymi członkami Sejmu Krajowego, czyli wirylistami (arcybiskup prawosławny i rektor uniwersytetu w Czerniowcach), z czterech kurii (w tym jednej „powszechnej”) wybierano więc 23 Rumunów, 17 Ukraińców, 9 Żydów, 8 Niemców, 2 Polaków, 4 Ormian¹¹. Analizując ten przykład i porównując go z innymi obszarami monarchii, warto jednak zwrócić na uwagę na kilka istotnych czynników. W przypadku Bukowiny uderza przede wszystkim fakt, iż w odróżnieniu od wielu innych skonfliktowanych pograniczy, żadna z zamieszkującej tę prowincję narodowości wyraźnie w niej nie dominowała, poza tym większość mieszkańców tego regionu przybyła tam wraz z falami osadniczymi dopiero po 1774 r. Według spisu ludności z 1910 r. prowincję tę zamieszkiwało 38,4% ludności etnicznie ukraińskiej, 34,4% rumuńskiej, 21,2% niemieckiej, 4,5% polskiej¹². W mozaice migrujących grup etnicznych na obszar pozbawiony faktycznie ludności autochtonicznej kwestie historyczne nie miały więc znaczenia. Na Bukowinie nie było też, znanych z sąsiedniej Galicji, ostrych konfliktów polsko-ukraińskich czy charakterystycznych np. dla Pruskiego i Cieszyńskiego Śląska podobnych zatargów polsko-niemieckich, a tendencji irredentystycznych ze strony Rumunów w kierunku połączenia się z sąsiednim Królestwem Rumunii nie odczuwano. Można powiedzieć, że same panujące w bukowińskiej „wieży Babel” stosunki narodowościowe obiektywnie sprzyjały

¹⁰ Kuzmany Bőrries, dz. cyt., s. 53–55.

¹¹ Tamże.

¹² Ungureanu Constantin, *Bucovina în perioada stăpânirii Austriece 1774–1918*, Chişinău 2003, s. 251.

czy wręcz wymuszały zawieranie kompromisów i uczyły wzajemnej tolerancji. Z drugiej strony, sąsiedzi bukowińskich Niemców kierowali się względami pragmatycznymi i godzili się na przodującą rolę języka niemieckiego w administracji prowincji i w stosunkach ze światem zewnętrznym, tym bardziej że język rumuński i ukraiński uzyskiwały na Bukowinie status języków urzędowych „krajowych”, co w stołecznych Czerniowcach dotyczyło również języka polskiego. Taki konsensus polityczny narodowości Bukowiny uznają za wystarczający na położonych między Wschodem a Zachodem dalekich kresach monarchii. Sledząc dzieje tego regionu, nie sposób nie zauważyć, że niezależnie od postaw i oczekiwań jego mieszkańców, tworzyły się tam również warunki nie tylko dla regionalnej solidarności, która w odróżnieniu od sytuacji na Morawach czy chociażby we Lwowie, miały charakter ponadetniczny, ale i dla tworzenia się, obok patriotyzmu austriackiego, specyficznej kategorii *homo bucovinensis*, czyli swoistego politycznego narodu „bukowińskiego” a zarazem kulturowego fenomenu, nieopartego na rozdzierających monarchię od środka podziałach etnicznych, reprezentującego multikulturową mozaikę prowincji, która fascynuje do dnia dzisiejszego¹³. Można więc powiedzieć, że w tym kontekście oczekiwania, a raczej marzenia, twórców austriackiej konstytucji z 1867 r. w kwestii realizacji pożądanego kierunku rozwoju określonego modelu polityki narodowościowej zaczęły się spełniać na Bukowinie, choć należy podkreślić, że przyczynił się do tego także w znacznym stopniu mniej konfliktowy, niż w innych krajach koronnych, stan miejscowych stosunków etnicznych¹⁴.

Omawiając te, motywowane problematyką narodowościową, reformy w Przedlitawii, należy przywołać również przykład z autonomicznej Galicji, gdzie konflikty polsko-ukraińskie we wschodniej części prowincji były szczególnie napięte, a podziały w lwowskim Sejmie Krajowym przebiegały coraz bardziej faktycznie nie tyle według przynależności stanowej czy partyjnej, ile etnicznej. Miejscowi Ukraińcy, stanowiący w Galicji

¹³ Zob. m.in.: Pollack Martin, *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*, Olsztyn 2000, s. 111–137. O fenomenie zainteresowania w Polsce Bukowiną zob.: Nowak Krzysztof, *Polsko-rumuńskie konferencje w Suczawie (1999–2017). Kształtowanie się ważnego forum polsko-rumuńskiej wymiany myśli naukowej*, „Balcanica Posnanensia”, 2017, vol. XXIV, s. 173–174, 189–192.

¹⁴ Por.: Chlebowczyk Józef, dz. cyt., s. 315, 336–337.

Wschodniej 58,9% ogółu ludności (1910)¹⁵, jako ludność uboższa, podobnie jak np. Polacy na Śląsku Cieszyńskim, nie mieli szans na odpowiednią do swojej liczebności reprezentację w kurialnym Sejmie i Wydziale Krajowym. Rozumiała to część polityków polskich, zwłaszcza ludowcy, wbrew opiniom konserwatystów, którzy obawiali się wzrostu znaczenia ukraińskiego ruchu narodowego. Ostatecznie, pod długich dyskusjach a także naciskach z Wiednia, nową ordynację wyborczą do Sejmu Krajowego we Lwowie wprowadzono w lutym 1914 r. Wprowadzała ona dodatkowe dwie kurie „powszechnie” (miejską i wiejską) i zwiększała liczbę wszystkich posłów (z wirilistami) z 159 do 231, w tym ukraińskich do 61 (27%). Mieszany narodowościowo-terytorialny kataster wyborczy nie dawał jednak Ukraińcom autonomii terytorialnej czy kulturalnej (personalnej) i nie miał – jak na Morawach – przełożenia na sferę szkolną i język urzędowy w gminach. W porównaniu z sytuacją wcześniejszą był to jednak krok naprzód w kierunku równouprawnienia ludności ukraińskiej w Galicji, do czego miało się przyczynić także planowane utworzenie we Lwowie od 1916 r. ukraińskiego uniwersytetu. Jednak ze względu na wybuch wojny omawiane zmiany nie weszły w życie¹⁶.

O dalszym losach austro-węgierskich prowincji, jak i całego państwa Habsburgów, rozstrzygnęła dopiero I wojna światowa. Już w czasie jej trwania podnosiły się kolejne głosy ze strony Słowian o konieczności przekształcenia austro-węgierskiego dualizmu w federację wolnych i równouprawnionych narodów (Czesi), trójfederację (Słowianie południowi), czy na temat wyodrębnienia Galicji (Polacy). Jeszcze wiosną 1918 r., gdy po odpadnięciu zagrożenia rosyjskiego coraz częściej zaczęły pojawiać się wśród nich odśrodkowe tendencje niepodległościowe, słyszało się w monarchii o planach utworzenia federacji wschodnioeuropejskiej, naddunajskiej i bałkańskiej, choć dochodziło również na tym tle do wewnętrznych sporów między ugrupowaniami politycznymi poszczególnych narodowości¹⁷. Jednak po klęskach państw centralnych w sierpniu i wrześniu 1918 r.,

¹⁵ *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1994, s. 112.*

¹⁶ Buszko Henryk, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956; Gruchała Janusz, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988, s. 105–131.

¹⁷ Chlebowczyk Józef, *Między dyktatem, realiami, a prawem do samostanowienia. Prawo do samookreślenia i problem granic we wschodniej Europie Środkowej po pierwszej wojnie światowej oraz po jej zakończeniu*, Warszawa 1988, s. 369.

gdy zniknęło także niebezpieczeństwo utworzenia niemieckiej *Mitteleurop*y, monarchia zaczęła się walić. Chcąc ratować swoje panowanie, cesarz Karol I ogłosił 16 października 1918 r. manifest *Do Moich Wiernych Austriackich Ludów!* (*An Meine getreuen österreichischen Völker!*), w którym zapowiedział przekształcenie monarchii w państwo związkowe („związek wolnych ludów”), „w którym każdy szczep na obszarze swego osiedlenia tworzy swój własny organizm państwowy”. Tymczasową władzę lokalną miały obejmować „Rady Narodowe”. Jednocześnie zapewniał, że planowane zmiany nie naruszają „integralności krajów Świętej Korony Węgierskiej”¹⁸. W następnych dniach Wiedeń zaproponował nawet rozluźnienie planowanego tworzenia w kierunku konfederacyjnym i zredukowanie rządu związkowego do roli „cesarskiego prezydium związkowego”, wykonującego wolę rządów państw narodowych oraz udział tych państw w konferencji pokojowej, która by także zadecydowała o ostatecznym kształcie ustrojowym staro-nowej monarchii oraz rozstrzygnęła spory terytorialne¹⁹. Było już jednak za późno, gdyż większość społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej w październiku 1918 r. opowiadała się tylko za ideą powstania w pełni niepodległych państw narodowych lub przyłączenia się do istniejących już swoich państw etnicznych, w czym miały one już wówczas poparcie Ententy. W tej sytuacji manifest cesarski jedynie przyspieszył rozpad Austrii, gdyż legitymizował tworzenie organów narodowych dublujących, a potem szybko przejmujących obowiązki administracji austriackiej jako lokalne załóżki władz niepodległych państw. Wobec chaosu w Rosji i klęski Niemiec chęć realizacji wilsonowskiego hasła samostanowienia narodów tylko poprzez pełną niepodległość ulegała wzmocnieniu, a w monarchii habsburskiej zabrakło idei, dla której austro-węgierscy Słowianie, Rumuni czy Włosi stanęliby w obronie trwałości jej granic i w walce o choćby tylko luźną unię personalną suwerennych państw, a raczej regionów z dworem cesarskim. Poza tym treść manifestu ostro krytykowała obawiającą się zepchnięcia na pozycje mniejszości narodowych większość diaspor niemieckich. Poza tym Węgrzy, którzy dopiero w listopadzie 1918 r. po powstaniu ludowego rządu Mihála Károlyi’ego, ogłosili przyznanie niemadziarskim narodom autonomii.

¹⁸ Tekst manifestu zob. np.: „Gazeta Lwowska”, 1918, nr 238, 19 X.

¹⁹ Chlebowczyk Józef, dz. cyt., s. 420.

Wokół polskich koncepcji federacyjnych po 1918 roku

Radość wielu mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej z faktu wejścia w granice własnych państw narodowych po I wojnie światowej nie przysłoniła prostego faktu, wynikającego już z samego spojrzenia na mapę tego obszaru, iż niezależnie od problemów wewnętrznych Austro-Węgier rozpad tego państwa stworzył między Niemcami a Rosją niebezpieczną geopolityczną lukę, wypełnioną przez małe, słabe i najczęściej skonfliktowane ze sobą państwa. Z sytuacji tej zdawali sobie sprawę ich przywódcy, stąd nie może dziwić, że kolejne lata i dekady wypełniły dyskusje, plany, a także już konkretne posunięcia polityczne w kierunku jej likwidacji, również poprzez federalizację.

Omawiana problematyka wiąże się oczywiście także z wielokrotnie już omawianymi w historiografii polskimi koncepcjami federacyjnymi, kojarzonymi – zresztą słusznie – z osobą jej głównego propagatora i realizatora, Józefa Piłsudskiego. Choć idea budowy bloku federacyjnego nie dotyczyła sąsiadów Polski z obszarów byłej Przedlitawii (Galicja Wschodnia miała pozostać w Polsce) czy Zalicawii, warto zauważyć, że ważną przyczyną tej koncepcji był – mogący służyć do wielu porównań – prosty fakt, iż państwo polskie jawiło się, nie tyle wybijającym się na niepodległość, ile budującym własną, odrębną tożsamość narodową, „nowym” Litwinom nie jako sojusznik, ale kolejny okupant i asymilacyjne zagrożenie. Ton życiu politycznemu w ówczesnych litewskich realiach nadawały już bowiem osoby nie *gente Lithuani/Rutheni natione Poloni*, ale elity niekoniecznie litewskie etnicznie, ale dążące do budowy narodu litewskiego i unitarnego litewskiego państwa na zasadach etnicznych, a nie politycznego narodu i państwa polsko-litewskiego czy polsko-białorusko-litewskiego. Niebagatelną rolę odgrywały też kwestie kulturowe²⁰. Być może najdobitniej lęki i kompleksy „nowych” Litwinów przed tymi, którzy przez wieki byli na Litwie „panami”, ujął przyszły prezydent Litwy Antanas Smetona w rozmowie z polskim ziemianinem, politykiem i dyplomatą Mieczysławem Jałowieckim. W 1918 r. powiedział on: „My się was [Polaków] boimy, boimy się, abyście nie wciągnęli nas w jakiś

²⁰ Szerzej zob. np.: Okulewicz Piotr, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001, s. 14–64; Januszewska-Jurkiewicz Joanna, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2010, s. 26–39, 113–117.

nowy hazard polityczny, boimy się Waszych intryg, boimy się waszej manii naśladownictwa i boimy się waszego egocentryzmu. Wasza kultura jest przy tym szalenie atrakcyjna, więc boimy się również stracić przy was nasze poczucie narodowe. Boimy się polonizacji”²¹. Wydaje się, że cytat ten może być wykorzystany również przy analizie oceny polskich koncepcji federacyjnych przez Białorusinów czy Ukraińców, którzy również, nie licząc kilku mniej wpływowych wśród swoich rodaków kręgów opiniotwórczych, nie chcieli uczestniczyć w omawianym projekcie na polskich warunkach. Na Białorusi opinie o „polskich panach” i poczynaniach polskiej armii w 1919 r. dalekie były od entuzjazmu, poza tym w grudniu tegoż roku odsunięty został od władzy zwolennik idei federacji białoruski, premier Anton Łuckiewicz. Pochodzący ze wschodniej Ukrainy sojusznik Polski, ataman Symon Petlura nie miał tam szerszego zaplecza politycznego i społecznego, a wśród swoich rodaków w Galicji Wschodniej był prawie nieznan lub uważany za zdrajcę, gdyż godził się na oddanie Polsce tego obszaru ze Lwowem. Interesujące i strategicznie uzasadnione, ale ostatecznie iluzoryczne koncepcje federacyjne Józefa Piłsudskiego na kierunku wschodnim – choć faktycznie możemy bardziej mówić o planach budowy związków konfederacyjnych – upadły wraz z podpisaniem traktatu ryskiego 18 marca 1921 r., kończącego wojnę polsko-bolszewicką²².

W następnych latach, do wybuchu II wojny światowej, echa polskich koncepcji federacyjnych odzywały się również w planach Warszawy budowy bloku państw sojuszniczych od Bałtyku po Morze Czarne („ABC”, „Międzymorze”, „Trzecia Europa”), a więc obejmujących także niewralgiczny obszar dawnej Przedlitawii i Zalitawii jako przeciwwagi dla rosnących ponownie w siłę Niemiec oraz imperialnej Rosji sowieckiej oraz odpowiedź na bierność Francji i Wielkiej Brytanii wobec zachodzących w Europie zagrożeń porządku wersalskiego²³. Także i wtedy trudno było

²¹ Januszewska-Jurkiewicz Joanna, tamże, s. 97 [cyt. za: Jałowicki Mieczysław, *Na skraju imperium*, Warszawa 2000, s. 398–400].

²² Szerzej zob.: Chojnowski Andrzej, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 45–54; Bruski Jan Jacek, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000, s. 99–213; Okulewicz Piotr, dz. cyt., s. 86–89; Śleszyński Wojciech, *Świat pogranicza. Stosunki społeczno-polityczne na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XX i XXI wieku*, część I, Białystok 2009, s. 37–43.

²³ Okulewicz Piotr, dz. cyt., s. 245–380; Kornat Marek, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 99–168. Zob. także artykuły na

jednak trwale połączyć interesy Warszawy i Pragi czy Bukaresztu i Budapesztu oraz przekonać siebie wzajemnie do szukania tego, co łączy, a nie dzieli państwa i narody w tej części Europy.

Upadek Polski we wrześniu 1939 r. skłonił polskie władze emigracyjne do powrotu do koncepcji federacyjnych w ramach nowego bloku państw między Niemcami i Rosją. Temat ten, często wspominany w literaturze naukowej, nie przebił się jednak trwale do pamięci zbiorowej mieszkańców Europy Środkowej, stąd w kontekście niniejszych rozważań wart jest przypomnienia. Tym razem najbliższym partnerem Polaków na tej drodze stał się emigracyjny rząd czechosłowacki. Pragnąc wyciągnąć wnioski z ogromu klęski obu państw, ich przedstawiciele podpisali 11 listopada 1940 r. specjalną *Deklarację*, w której postanowili, „zamykając raz na zawsze okres dawnych uraz i sporów i biorąc pod uwagę wspólność podstawowych interesów”, że Polska i Czechosłowacja po zakończeniu wojny wejdą w „bliższy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie Środkowej i rękojmią jego trwałości”²⁴. W ten sposób została otwarta droga do rokowań nad projektami federacyjnymi także w szerszym gronie państw, które tym razem popierała Wielka Brytania, zdając sobie sprawę, że w obliczu dwóch wielkich ekspansywnych totalitaryzmów przedwojenny system polityczno-obronny w tej części Europy musi zostać przebudowany. Po agresji III Rzeszy na Bałkany oprócz współpracy polsko-czechosłowackiej Brytyjczycy wiele sobie również obiecywali po związku jugosłowiańsko-greckim jako zapowiedzi przyszłej unii bałkańskiej. Taka sytuacja była Polakom na rękę, stąd w latach 1940–1943 plany budowy federacji środkowoeuropejskiej stały się jednym z fundamentów polityki zagranicznej rządu generała Władysława

ten temat w pracy: *Międzymorze. Polska i kraje Europy środkowo-wschodniej XIX i XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995.

²⁴ Tekst układu z 11 XI 1940 r. oraz inne dokumenty związane z tą tematyką publikują np.: Skodlarski Janusz, *Epilog układu Sikorski–Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988; Kisielewski Tadeusz, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991, s. 257–267; *Czechoslovak-Polish negotiations of the establishment of confederation and Alliance 1939–1944. Czechoslovak Diplomatic Documents*, red. Ivan Štoviček, Jaroslav Valenta, Prague 1995.

Sikorskiego. W czerwcu 1941 r. strona polska przygotowała *Tezy konstytucyjne związku federacyjnego Polski i Czechosłowacji*, które zakładały oddanie części suwerenności obu państw w ręce federalnej Naczelnej Rady Związkowej i pogłębioną integrację, z kolei strona czechosłowacka opowiedziała się w *Zasadach konfederacyjnego związku Polski i Czechosłowacji* za bardziej ograniczoną konfederacją, bez wspólnych organów wykonawczych, a jedynie z komisjami koordynacyjnymi, z Radą Konfederacji (premierzy, szefowie resortu dyplomacji, obrony, gospodarki i rady dla tych dziedzin). Optymizm „polskiego Londynu” trwał jednak tylko do napaści Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 r., gdyż po tym wydarzeniu strona czechosłowacka zaczęła piętrzyć problemy, domagając się zwłaszcza zrzeczenia się przez Sikorskiego przyłączonego jesienią 1938 r. do Polski Zaolzia, choć najistotniejszą sprawą był odmienny stosunek rządów obu państw do Związku Sowieckiego. Polskie i czechosłowackie priorytety podobnie jak w latach międzywojennych ponownie się wykluczały. Słusznie domagając się od zachodnich mocarstw anulowania postanowień konferencji monachijskiej, władze czechosłowackie wliczały w tę problematykę również polskie nabytki terytorialne, chociaż one z nich bezpośrednio nie wynikały. Kamieniem węgielnym polskiej dyplomacji było z kolei trwanie przy polskich granicach z 1 września 1939 r., a więc wraz z Zaolziem, nie licząc oczywiście kresów wschodnich zagarniętych przez Sowieców. W kwestii granic wschodnich Polski prezydent Czechosłowacji Edvard Beneš podzielał stanowisko sowieckie, nie chciał też budować ściślejszego związku, którego kształt w dyskusjach z Polakami coraz bardziej ograniczał do konfederacji *sui generis* oraz bez zgody Moskwy, podczas gdy Polacy chcieli ją postawić przed faktem dokonanym, czyli faktycznym *cordonem saintaire* w postaci sfederowanej Europy. Ostatecznie 23 stycznia 1942 r. przedstawiciele obu rządów złożyli podpisy pod *Zasadami Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji*, który miał mieć charakter konfederacyjny, ze wspólną polityką w zakresie „spraw zagranicznych, wojskowych, gospodarczych i finansowych, socjalnych, komunikacji, poczt i telegrafów”, co było bliższe propozycjom czechosłowackim niż polskim, choć miało bardziej ogólny charakter. Zakładano m.in. powstanie wspólnego sztabu głównego (w razie wojny wspólnego dowództwa), koordynację handlu zagranicznego, polityki finansowej, walutowej (lecz z podzielnym systemem banków emisyjnych), projektowano unię celną. Takie postanowienia, jak ruch

osobowy między obu krajami bez ograniczeń, swoboda wyboru miejsca zamieszkania, uznawanie dyplomów szkolnych i zawodowych miały przyczynić się do wygaszenia sporów terytorialnych. Warto wspomnieć, że tydzień wcześniej podpisany został konfederacyjny pakt jugosłowiańsko-grecki z podobnymi postanowieniami, który miał zapoczątkować przyszłą Unię Bałkańską. Oba akty dokonały się oczywiście pod auspicjami brytyjskimi, ale niezależnie od narastających nieporozumień polsko-czechosłowackich, było to już wszystko, co w kwestiach federacji środkowoeuropejskiej mogli zrobić jej zwolennicy. Na drodze stało jednoznaczne *veto* Moskwy, której rola jako istotnej dla zwycięstwa nad III Rzeszą siły militarnej, a wraz z tym i politycznej, stale rosła i z czym Wielka Brytania, ale przede wszystkim Stany Zjednoczone, musiały lub miały zamiar się liczyć. Sprawa przyszłości przestrzemi geopolitycznej między Niemcami a Rosją zaczęła schodzić na plan dalszy. Czechosłowacja wycofywała się z rokowań z Polską, a w maju 1943 r. zupełnie je zawiesiła, natomiast w grudniu tegoż roku, po konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie, która oddała kresy wschodnie Sowietom, zawarła ze Związkiem Sowieckim układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, dodatkowo kanalizując Stalinowi drogę do zniewolenia Europy Środkowej²⁵. Niezależnie od sprzeciwu Moskwy czy zbyt daleko idących i niepraktykowanych dotąd w stosunkach międzynarodowych polskich projektów federacyjnych, do fiaska omawianego projektu przyczyniły się jednak nie tylko wspomniane różnice w podejściu obu reprezentacji emigracyjnych do ZSRR czy konflikty na tle granicznym i pozycji środkowoeuropejskiego lidera, ale i odgrywające szczególnie w stosunkach polsko-czechosłowackich destrukcyjną rolę historyczne uprzedzenia i stereotypy.

Omawiając tworzenie polskich planów federacyjnych z lat II wojny światowej na obszarach dawnej Przedlitawii oraz realia temu towarzyszące, należy również wspomnieć o wizjach profederacyjnych ruchów neosłowiańskich, wymierzonych z jednej strony w Niemców, ale z drugiej w także prorosyjski neoslawizm. Iluzoryczne plany budowy Stanów

²⁵ Szerzej zob.: Kisielewski Tadeusz, *Federacja środkowoeuropejska...*, dz. cyt.; Žáček Rudolf, *Projekt československo-polské konfederace v letech 1939–1943*, Opava 2001; Kamiński Marek Kazimierz, *Edvard Beneš kontra Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005; tenże, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009.

Zjednoczonych Słowian Europy Środkowej czy Federacji Słowian Zachodnich od czasu do czasu gościły na łamach polskiej prasy emigracyjnej i podziemnej oraz w dyskusjach mniej lub bardziej wpływowych kręgów opiniotwórczych²⁶. Inną opcję reprezentował z kolei powstały w 1941 r. w Moskwie Komitet Wszechsłowiański, będący faktycznie propagandowym narzędziem w rękach Stalina dla przyszłego rozszerzania jego wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowej²⁷. Nie można wreszcie pominąć powojennych planów integracji gospodarczej Polski i Czechosłowacji z lat 1947–1949²⁸ (jak i powojennych planów powołania, w myśl założeń m.in. Josipa Broz Tity i Georgi Dymitrowa, federacji bałkańskiej i dunajskiej), które choć tworzone już w innych warunkach politycznych, do pewnego stopnia również wpisują się w liczne koncepcje „blokowego” zagospodarowania dawnych przedlitawskich obszarów, czemu Moskwa w tym okresie ponownie i już ostrzej się sprzeciwiła, podporządkowując sobie politycznie i ekonomicznie wszystkie państwa słowiańskie oraz całą Europę Środkowo-Wschodnią.

Przypadek Czechosłowacji

Dyskusjom na temat konieczności budowy systemu sojuszy państw powstałych na gruzach monarchii habsburskiej towarzyszyły również refleksje, iż niektóre z nich, budowane na zasadzie narodowej, były faktycznie miniaturowymi kopiami krytykowanych przez ich twórców Austro-Węgier jako państwa podobnie niezrealizowanych federacji i zmarnowanych w tym zakresie szans. W Czechosłowacji, Polsce czy Rumunii odsetek mniejszości narodowych przekraczał lub sięgał 30%, a ich stosunek do nowej rzeczywistości politycznej był z reguły niechętny, a

²⁶ Szerzej zob. np.: Fertacz Sylwester, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000.

²⁷ Fertacz Sylwester, *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991. Ostatnio zob. także: Gruszczyk Marcela, *Idea w służbie propagandy. Komitet słowiański w Polsce 1945–1953 na tle ruchu nowosłowiańskiego*, Katowice 2019, s. 15–47.

²⁸ Problem ten opisał szczegółowo zwłaszcza: Skodlarski Janusz, *Epilog układu Sikorski–Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988, s. 113–296. Kończąc tę tematykę, warto odwołać się także do syntetycznej ujęcia: Marszałek Antoni, *Polskie projekty federacji Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1890–1950*, Łódź 2008.

często wrogiej, zaś zapisy konstytucyjne i odrębne ustawodawstwo dotyczące problematyki mniejszościowej było jakby formalnie sprzeczne z dążeniem nowych narodów panujących do wzmacniania unitarnego, narodowego, a nie narodowościowego czy federalnego charakteru własnych państw. Charakterystycznym przykładem może być Czechosłowacja, powstała prawie w całości z dawnych obszarów Austro-Węgier, z ich przedlitawskiej czeskiej oraz zalitawskiej słowackiej, oraz karpatorusińskiej części.

W myśl zapisu czechosłowackiej ustawy zasadniczej z 1920 r. Czechosłowacja stawała się państwem nieistniejącego narodu i języka „czechosłowackiego”. W ten sposób zadekretowano i próbowano przekuć w praktykę idee jej „ojców-założycieli”, czyli głównie prezydenta Tomáša Garrigue Masaryka (1850–1937) i ministra spraw zagranicznych, a potem prezydenta Edvarda Beneša. Masaryk, jako pochodzący z pogranicza czesko-słowackiego syn Słowaka i Niemki, ale Czech z wyboru, był przekonany, że droga do stworzenia, nawiązującego oczywiście do wzorca szwajcarskiego, jednego politycznego, ale dwuetnicznego narodu czechosłowackiego będzie wiodła poprzez bliskość językową Czechów i Słowaków oraz wzajemne przenikanie się ich kultur. Okazało się jednak, że idea tzw. czechosłowakizmu nie ma przełożenia na czechosłowackie realia.

Choć bliskość języka czeskiego i słowackiego była i jest bezsporna, to jednak już w XIX w. próby budowania przez część czeskich działaczy narodowych na tej bazie także etnicznej jedności czesko-słowackiej zakończyły się fiaskiem, choć wielu Czechów przekonanych było już wówczas o istnieniu jednego „czesko-słowackiego” narodu i uznawało język słowacki za co najwyżej dialekt języka czeskiego. Większość tworzących się elit słowackich myślała jednak inaczej. Do ideowego zjednoczenia Czechów ze Słowakami ostatecznie nie doszło. Wśród Słowaków poczucie odrębności etnicznej, kulturowej i religijnej od Czechów okazało się silniejsze, niż zakładali zwolennicy „czechosłowakizmu” i w kolejnych dekadach ono stale się pogłębiało, z kolei większość Czechów była zainteresowana zbliżeniem ze Słowakami tylko na swoich warunkach, czyli faktycznie wtopieniem się Słowaków w czeskość. Z kolei w 1918 r. dla wielu polityków czeskich i słowackich pragnienie posiadania wspólnego państwa wynikało bardziej z aspektu pragmatycznego – Czesi byli zainteresowani korytarzem w kierunku Rosji i traktowali Słowację jako strategiczne zaplecze w momencie ataku ze strony Niemiec, zaś Słowacy nie widzieli wówczas alternatywy przed groźbą madziaryzacji, zdając sobie

sprawę, że na stworzenie odrębnego państwa są jeszcze za słabi. Z drugiej strony, część Słowaków spodziewała się, że wspólne państwo czesko-słowackie – a więc nawet nie czechosłowackie – będzie zbudowane na zasadzie federacyjnej, czyli na wzór Austro-Węgier, lub z co najmniej autonomią terytorialną dla Słowacji, którą jednak konstytucja Republiki Czechosłowackiej z 1920 r. gwarantowała tylko dla Rusi Podkarpackiej, niezależnie od faktu, iż weszła ona w życie dopiero w 1938 r. Innego rozwiązania, poza równouprawnieniem obu języków w Czechach i na Słowacji, liderzy czescy w swoim narodowym państwie czechosłowackim (a więc nie czesko-słowackim) nie zakładali, niezależnie od sytuacji, gdy sąsiadami Czechów (6,9 mln, 50,5% ogółu obywateli w 1921 r.) była przeszło 3-milionowa mniejszość niemiecka (23,4%), a więc przewyższająca liczebnością słowacki naród państwowy (1,9 mln, 14,5%), nie wspominając już o zamieszkujących na południu Słowacji Węgrach (0,7 mln, 5,5%), którzy obiektywnie zasługiwali na podobne wyodrębnienie prawno-ustrojowe. Taka sytuacja dawała Słowakom asumpt do oskarżenia Masaryka o złamanie podpisanej przez niego czesko-słowackiej tzw. umowy pittsburskiej z 30 maja 1918 r., w której zakładano nadanie Słowacji autonomii. Stąd szybko wśród wielu Słowaków, którzy nie czuli się w czechosłowackim państwie współgospodarzami, pojawił się ruch autonomistyczny, pod wodzą księdza katolickiego Andreja Hlinki (1864–1938), reprezentowany przez Słowacką Partię Ludową, od 1925 r. Hlinkowską Słowacką Partię Ludową (*Hlinkovaslovenská ľudová strana*), która od drugiej połowy lat 20. była najsilniejszą partią słowacką. W 1927 r., będąc w koalicji rządowej, HSL'S poparła projekt reformy ustrojowej, w wyniku której Czechosłowacja została administracyjnie rozdzielona na cztery historyczne „ziemie”: czeską, morawskośląską, słowacką i podkarpatosińską, jednak ich organy samorządowe miały ograniczone kompetencje. Dalej miały iść zmiany uchwalone przez rząd czechosłowacki w lipcu 1938 r. (tzw. statut narodowościowy) pod wpływem zaostrażającej się sytuacji międzynarodowej i narastających konfliktów wewnętrznych w państwie, przy czym władze centralne przyznały, że dotychczasowa polityka narodowościowa była błędna. Samorządom i urzędowi ziemskiemu przyznano kompetencje z czasów austriackich, choć głównie w sprawach kulturalnych. I teraz nie oznaczało to więc przyznania Słowakom autonomii. Radykalna zmiana nastąpiła dopiero po wymuszonej agresją dyplomatyczną mocarstw kapitulacji Pragi podczas konferencji monachijskiej (29–30 września 1938), gdy 6 października pod presją hlinkowców

główne słowackie siły polityczne ogłosiły w Żylinie pełną autonomię Słowacji, dzień później zatwierdził to nowy rząd w Pradze. W ten sposób powstała federacja czesko-słowacka-karpatorusińska jako II Republika, tym razem już Czecho-Słowacka (Czecho-Słowacja), której nowym prezydentem został Emil Hacha. Premierem autonomicznej Słowacji został ksiądz katolicki Jozef Tiso z HSL'S, a premierem autonomicznego rządu Ukrainy Karpackiej Andrej Bródy, a potem ksiądz greckokatolicki Augustyn Wołoszyn. Nowy twór polityczny przetrwał do połowy marca 1939 r., 14 marca rząd słowacki, szantażowany przez Hitlera groźbą pozostawienia Słowacji na pastwę Węgier i Polski, ogłosił niepodległość, a następnego dnia wojska hitlerowskie, łamiąc porozumienia monachijskie, wkroczyły do Pragi, likwidując resztki niezależnej czeskiej państwowości i ustanawiając tzw. Protektorat Czech i Moraw. Kres ogłoszonej 15 marca niepodległej Ukrainy Karpackiej z prezydentem Wołoszynem na czele w tym samym dniu położyła zbrojna aneksja węgierska. Sztuczna federacja pomonachijska przestała istnieć²⁹.

Obserwatorzy wydarzeń jesieni 1938 r. zwracali uwagę na wielce symptomatyczny fakt – brak po stronie większości Słowaków zdecydowanych głosów w obronie trwałości państwa czechosłowackiego. Czechosłowakizm w wydaniu międzywojennym poniósł klęskę. Stąd po zakończeniu II wojny światowej, niezależnie od anulowania przez zwycięskie mocarstwa postanowień konferencji monachijskiej i braku ich akceptacji dla dalszego funkcjonowania odrębnej państwowości słowackiej, dla większości Słowaków bez względu na przekonania polityczne było jasne, że powrotu do przedwojennego układu nie mogą już zaakceptować. Jak się jednak okazało, opinie te były sprzeczne z linią polityczną prezydenta Beneša, który zresztą do końca życia nie uznawał Słowaków za odrębny naród, choć w chwili zakończenia II wojny światowej wojny był on już w pełni ukształtowany. Rozpoczęły się więc trudne rokowania czesko-słowackie, w których atutem Słowaków były doświadczenia antyhitlerowskiego Powstania Słowackiego (sierpień–październik 1944) oraz

²⁹ Šolc Jaroslav, *Slovensko v českej politike*, Banská Bystrica 1993, s. 39–62; John Miloslav, *Čechoslovakismus a ČSR 1914–1938*, Beroun 1994, s. 9–93; Rychlík Jan, *Počátky, rozvoj i zánik čechoslovakizmu*, „*Studia z dějinů Rosji i Evropy Středokomo-Wschodniej*”, 2010, t. 45, s. 43–58; idem, *Češi a Slováci ve 20. století. Spolupráce a konflikty 1914–1992*, Praha 2012, s. 17–182; Małkiewicz Andrzej, *Samobójstwo demokracji. Czechosłowacja w okresie II Republiki 1938–1939*, Wrocław–Zielona Góra 2013.

wpływy powstałej, niezależnie od rządu czechosłowackiego na emigracji, Słowackiej Rady Narodowej (*Slovenská národná rada*). Zderzyły się one z czeską traumą pomonachijską, kierowanymi pod adresem Słowaków zarzutami zdrady, obawami przed ich separatyzmem, czyli generalnie również z braniem skutków za przyczynę, czyli patrzeniem przez Czechów przez pryzmat monachijski na nowe federalizacyjne plany decentralizacyjne Słowaków. SNR domagała się narodowego i terytorialnego równouprawnienia oraz symetryczności, a więc utworzenia dla czeskiej części państwa swojego odpowiednika, czyli Czeskiej Rady Narodowej o podobnych ustawodawczych kompetencjach oraz powołania rządów republikańskich. W osiągniętym kompromisie, który znalazł odzwierciedlenie w tzw. Programie Koszyckim z 5 kwietnia 1945 r., będącym podstawą odbudowy powojennego państwa, zagwarantowano SNR pierwszeństwo w decydowaniu o sprawach słowackich, czyli sprawowaniu tam przez nią władzy ustawodawczej i wykonawczej. Jednak wkrótce obawy liczebnie przeważających Czechów (Ruś Podkarpacka znalazła się w granicach ZSRR) zwyciężyły i w kolejnych tzw. umowach praskich z lat 1945–1946 uprawnienia SNR coraz bardziej uszczuplano, zamiast rządu słowackiego działał jedynie Zespół Pełnomocników (*Sbor Poverenců*), a czeskie organy republikańskie nie powstały. Choć ze względu na przewagę liczebną Czechów władze centralne wprowadziły zakaz tzw. majoryzacji przy tworzeniu ustaw dotyczących Słowacji, to ostatecznie po przejęciu całkowitej władzy w państwie przez komunistów (koniec lutego 1948) według nowej ustawy konstytucyjnej z maja 1948 r. w kompetencjach SNR pozostały tylko niektóre sprawy społeczne i kulturalne (ochrona zdrowia, opieka społeczna, szkolnictwo), natomiast Zespół Pełnomocników nie był już słowackim odpowiednikiem ministerstw rządu centralnego, ale wykonawcą jego polityki i to rząd praski decydował już o jego składzie, a nie – jak wcześniej – SNR. Wśród 300 posłów jednoizbowego parlamentu czechosłowackiego zasiadało 71 reprezentantów Słowacji, choć w warunkach totalitarnego systemu jego rola w życiu politycznym i tak zmalała, gdyż o wszystkim decydowały władze Komunistycznej Partii Czechosłowacji (*Komunistická strana Československa*). Zgodnie z zasadami tzw. internacjonalizmu proletariackiego i centralizmu demokratycznego Komunistyczna Partia Słowacji (*Komunistická strana Slovenska*) weszła całkowicie w skład KSČ, choć z przyczyn „psychologicznych” jej struktury na obszarze Słowacji zachowały prawo do

używania dawnej nazwy – KSS. Kolejna konstytucja z lipca 1960 r. zlikwidowała Zespół Pełnomocników, dokreślając Słowacji centralizacyjną śrubę³⁰.

Nie może więc dziwić fakt, że podczas politycznego przełomu tzw. Praskiej Wiosny 1968 r. szczególnie mocne głosy domagające się demokratycznych reform w kierunku federalizacyjnym nadchodziły ze Słowacji. Szybko też sprawa ta stała się dla nich priorytetem w stosunkach z Czechami, stąd komuniści słowaccy zdominowali dyskusje na ten temat. Nie bez znaczenia było również zastąpienie na stanowisku I sekretarza Komitetu Centralnego KSČ znieawidzonego na Słowacji centralizatora Antonína Novotného, Czecha, Alexandrem Dubčekiem, Słowakiem, choć on sam jakiejś szczególnej polityki prośłowackiej nie prowadził. Słowacy przejęli jednak inicjatywę w przygotowywaniu projektów zmian ustrojowych. Powstała specjalna komisja konstytucyjna pod przewodnictwem oskarżanego w latach stalinowskich o „burżuazyjny nacjonalizm” i więzionego, a teraz wicepremiera Gustáva Husáka, Słowaka. Choć miała ona obradować głównie nad tematyką czesko-słowacką, na fali procesów demokratyzacyjnych pojawiły się także postulaty mniejszości narodowych, zwłaszcza Węgrów, którzy domagali się nawet przekształcenia państwa w federację czesko-słowacko-węgierską. Z kolei na Morawach pojawiły się głosy o konieczności wyodrębnienia tego obszaru z terytorium Czech i utworzenia federacji czesko-morawsko-słowackiej, co świadczyło o narastających tendencjach decentralizacyjnych także w społeczeństwie czeskiej części Republiki. Generalnie dominowała jednak problematyka czesko-słowacka, a oba narody, wbrew głosom mniejszości narodowych, tylko siebie uznawały za „państwowotwórcze” i konstytucyjne. Dlatego mniejszości miały mieć jedynie zagwarantowane prawa do rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego, co już w punkcie wyjścia nie dawało im pełnego równouprawnienia. Tak więc 27 października 1968 r., czyli już po inwazji pięciu państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację, w przeddzień 50. rocznicy uzyskania przez Czechosłowację niepodległości, Zgromadzenie Narodowe w Pradze uchwaliło ustawę konstytucyjną nr 143/1968 o przekształceniu Czechosłowacji w państwo federacyjne, złożone z Czeskiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej, ze wspólnym prezydentem i rządem

³⁰ Szerzej zob. Rychlík Jan, *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1945–1992*, Bratislava 1998, s. 11–187.

federacyjnym, Sądem Konstytucyjnym i dwuizbowym Zgromadzeniem Federacyjnym (Izba Ludu i Izba Narodowości). Pierwsza izba składała się z 200 posłów, wybieranych w jednolitym systemie na terenie całego państwa, druga z 75 posłów czeskich i 75 posłów słowackich. Przewaga liczebna Czechów w pierwszej izbie miała być ograniczona poprzez wprowadzony pod naciskiem Słowaków ustawowy zakaz majoryzacji, zezwalający na zatwierdzanie jej decyzji tylko w przypadku uzyskanej zgody większości posłów słowackich i 3/5 posłów czeskich. W obu częściach składowych państwa istnieć miały osobne rządy republikańskie i posiadające zwiększone kompetencje parlamenty, czyli Czeska Rada Narodowa i SNR. Formalnie władze centralne w Pradze miały odtąd w swojej wyłącznej kompetencji głównie sprawy polityki zagranicznej, ustawodawcze, administracyjne, obrony narodowej i kontrolne, właściwe dla władz federacyjnych. Wprowadzone zmiany okazały się zresztą jedyną trwałą spuścizną planowanych reform okresu „Praskiej Wiosny” i – jak się okazało – z większą korzyścią dla Słowaków niż Czechów³¹.

Oczekiwane przez Słowaków równouprawnienie z Czechami w ramach federacji jednak nie nastąpiło. Z końcem 1970 r. Zgromadzenie Federalne w Pradze uchwaliło ustawy, które *de facto* deformowały dopiero co powstałą federację w kierunku centralistycznym. Chodziło zwłaszcza o odebranie władzom republikańskim kompetencji w sprawach planowania gospodarczego. Do ministerstw federalnych (spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony, finansów, handlu zagranicznego) dołączono 6 dalszych (rozwoju technicznego i inwestycyjnego, paliw i energetyki, hutnictwa i inżynierii, rolnictwa i wyżywienia, transportu, komunikacji). Centralizowano też republikańską administrację. Premierzy rządów krajowych byli jednocześnie federalnymi wicepremierami. Nadal najważniejsza była bowiem wszechwładza scentralizowanej KSČ, do której – rozpatrywanej podczas „Praskiej Wiosny” – federalizacji nie doszło, również na skutek *veta* Moskwy. Wielu zwolenników urealnienia federacji z władz KSČ zostało usuniętych w wyniku „normalizacyjnych” czystek. O najważniejszych sprawach Słowacji, także personalnych, ponownie decydowano przede wszystkim w Pradze. Z

³¹ Tamże, s. 213–270; Nowak Krzysztof, *Mniejszości narodowe wobec Praskiej Wiosny*, „Prace Komisji Środkoeuropejskiej PAU”, 2012, t. XX, s. 39–62; Gąsior Grzegorz, *Praska Wiosna w Bratysławie. Kierownictwo Komunistycznej Partii Słowacji w okresie próby reformy systemu politycznego w Czechosłowacji w latach 1968–1969*, Warszawa 2015, s. 102–133.

drugiej strony, pewnym paradoksem był fakt, iż najwyższe urzędy w państwie sprawował Słowak Gustáv Husák, I sekretarz KC KSČ, od 1975 r. także prezydent Czechosłowacji, a wielu Czechów było przekonanych, że są rządzani przez słowackich „normalizatorów” i przez sfederalizowanie Republiki muszą dopłacać do Słowacji grube miliony koron. „Prasicy” Słowacy nie prowadzili jednak specjalnej proslowackiej polityki, a na Słowacji uważano ich za zdrajców, którzy pomagają ekonomicznie wykorzystywać Słowację przez Czechy. Związane z federalizacją odmienne oczekiwania pogłębiały podziały między obu narodami³².

Na pierwsze pęknięcia komunistycznego reżimu w Czechosłowacji, a więc i na kolejne oficjalne podjęcie problematyki relacji czesko-słowackich, trzeba było czekać aż do nadejścia w Moskwie ery Michaiła Gorbaczowa, czyli do drugiej połowy lat 80., gdy w grudniu 1987 r. nowym przywódcą został Miloš Jakeš, ale przy zachowaniu przez Husáka urzędu prezydenta. W sierpniu 1988 r. w Pradze i Bratysławie doszło do demonstracji z okazji 20. rocznicy agresji Układu Warszawskiego. Na fali wyczuwalnego już zelżenia totalitarnego reżimu komunistycznego rozpoczęły się również ponowne dyskusje na tematy czesko-słowackie, tym bardziej że władze rozpoczęły prace nad nową federalną konstytucją. Pojawiły się głosy propagujące konieczność uchwalenia również konstytucji republikańskich, co podzieliło także demokratyczną opozycję. Władze federalne odrzuciły taką możliwość, obawiając się podnoszenia trudnej i delikatnej tematyki³³.

Problem nowego kształtu czesko-słowackiej federacji musiał więc pojawić się ponownie wraz z następnym przełomem politycznym w Czechosłowacji, w drugiej połowie listopada 1989 r., który tym razem doprowadził do upadku komunizmu. Okazało się, że dyskusje nie dotyczyły już jej ostatecznego urealnienia, ale w ogóle sensu wspólnego trwania Czechów i Słowaków w jednym państwie. Rozmowy na ten temat, toczone teraz przez czeską i słowacką demokratyczną opozycję („ogólnopanstwowa” czesko-słowacka opozycja nie istniała, co także było symptomatyczne), rozpoczęły się zresztą prawie od razu po antyreżimowych demonstracjach. Od razu też doszło do pierwszych nieporozumień. Najpierw chodziło o narodowość przyszłego kandydata na prezydenta Federacji – w sytuacji gdy nowym premierem został Słowak Marián Čalfa, Słowacy proponowali

³² Rychlík Jan, *Češi a Slováci...*, s. 282–295.

³³ Dz. cyt., s. 297–302.

Dubčeka, a Czesi lidera opozycji Václava Havla. Groziło to przekształceniem głosowania w plebiscyt narodowościowy, który z racji swojej mniejszej liczebności Słowacy by przegrali, co niewątpliwie zaostrzyłoby wzajemne relacje (ostatecznie Dubček zgodził się na objęcie funkcji przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego i na prezydenta wybrano Havla). Po tem przyszła kolej na kolejny „odwieczny” spór – o samą nazwę państwa, która ostatecznie od kwietnia 1990 r. brzmiała już „Czeska i Słowacka Republika Federacyjna”, przy czym dalej funkcjonujące w życiu publicznym nazwy „Czechosłowacja”, „czechosłowacki” w języku słowackim miały być pisane z myślnikiem („Czecho-Słowacja”, „czesko-słowacki”). Na fladze zreorganizowanej Federacji obok wizerunku czeskiego lwa znalazł się ponownie słowacki krzyż, ale słowa w języku czeskim „Prawda zwycięży” (*Pravda vítězí*) zamieniono na łacińskie *Veritas vincit*. Już wtedy podnosiły się głosy na temat secesji Słowacji jako lepszego rozwiązania, także z czeskiej strony. Kolejne „schody” pojawiły się latem 1990 r. w związku z czesko-słowackimi rokowaniami na temat tzw. ustawy kompetencyjnej. Czesi nadal pojmowali federację jako jedno państwo dwóch narodów, które dla sprawnego funkcjonowania musi mieć jeden ośrodek decyzyjny w zakresie polityki zagranicznej, obrony i finansów. Z kolei Słowacy uznając, że powinny istnieć dwa państwa, które przekazują część swoich uprawnień wspólnym organom, chcieli rokowań między władzami obu republik, a nie z władzami federalnymi, które miały jedynie zaakceptować ich wyniki. W innym przypadku zagrozili ogłoszeniem suwerenności Słowacji. Bojąc się niekontrolowanego rozpadu państwa, w grudniu 1990 r. Zgromadzenie Federalne uchwaliło ustawę, która ograniczała wyłączność rządu federalnego w prowadzeniu polityki zagranicznej i obronnej, co jednak otwierało drogę do uznania Słowacji za podmiot prawa międzynarodowego. Kolejną inicjatywą słowacką były dążenia do zawarcia między obu republikami układu politycznego, co wywołało w Czechach nerwową reakcję i kolejne głosy na temat sensu istnienia wspólnego państwa. Wysuwając taki postulat, Słowacy chcieli się odpowiednio zabezpieczyć, mając w pamięci niedotrzymanie przez Pragę postanowień umowy pittsburskiej, programu koszyckiego i konstytucji z 1968 r. W tym czasie mówiło się już także o referendum na temat dalszego utrzymania Federacji, ale przy odmiennym rozumieniu jej istoty w obu częściach państwa powstały problemy ze sformulowaniem precyzyjnego pytania. Większość Słowaków nie optowała wówczas jeszcze za całkowitą odrębnością. Jesienią 1991 r. premier Republiki Słowackiej Vladimír Mečiar i część polityków słowackich mówiła już o

konfederacji czesko-słowackiej jako programie minimum, czego jednak władze czeskie nie akceptowały. Ostatecznie do podpisania umowy między Czeską a Słowacką Republiką na razie nie doszło. Po odbytych w czerwcu 1992 r. wyborach do Zgromadzenia Narodowego i republikańskich Rad Narodowych ruszyły kolejne rokowania, którym przewodzili głównie opowiadający się tylko za realną federacją czeski premier Václav Klaus i propagujący ideę luźniejszej konfederacji, ale jeszcze nie dwóch odrębnych państw, słowacki premier Mečiar. Na Słowacji pojawiły się dalsze postulaty m.in. powołania odrębnych oddziałów samoobrony, śpiewania tylko słowackiej części hymnu państwowego, odrębnych oznaczeń na mundurach i oddziałów dla Słowaków służących w armii. Te warunki Czesi byli skłonni jeszcze zaakceptować, ale obiektywnie nierealnych projektów o odrębnych przedstawicielstwach dyplomatycznych i dwóch emisyjnych bankach (przy tej samej walucie) – już nie. Słowacki premier, nie wierząc, że dla strony czeskiej alternatywą dla Federacji może być tylko rozpad wspólnego państwa, prezentował także nierealne projekty „unii obronnej i gospodarczej”, lecz Klaus, skłonny zaproponować Słowakom urząd federacyjnego premiera, nie godził się na „budowanie państwa słowackiego za czeskie pieniądze”. Gdy Mečiar, obawiając się ekonomicznych skutków zbyt szybkiego „rozwoju”, wracał do idei konfederacji, czyli związku dwóch państw, lub już tylko zachowania jakiegokolwiek luźnego stosunku prawnego między nimi, Czesi, stwierdzając, że ich partnerzy raczej nie wiedzą czego chcą, zakończyli rozmowy. Protesty wielu obywateli obu Republiki przeciwko rozpadowi nie miały już znaczenia, w odróżnieniu od lat międzywojennych Słowacja nie była bowiem teraz czeskim realistom potrzebna. Ostatecznie w nocy z 19/20 czerwca 1992 r. na konferencji prasowej w Bratysławie obaj premierzy poinformowali zgromadzonych, że na skutek braku kompromisu co do kształtu państwowego związku Czechów i Słowaków (Czesi nie uznawali konfederacji z dwoma podmiotami prawa międzynarodowego za wspólne państwo) Czecho-Słowacja zostanie podzielona. Punkt dziewiąty podpisanej wówczas umowy informował, że zanik Federacji nastąpi 31 grudnia 1992 r.³⁴ Tak też się stało i 1 stycznia 1993 r. na mapie Europy pojawiły

³⁴ Szerzej zob. przede wszystkim: Rychlík Jan, *Rozpad Československa. Česko-slovenské vztahy 1989–1992*, Bratislava 2002; tenże, *Rozdělení Československa (1989–1992)*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 2009, t. XVII, s. 73–94. Por.: Letz Róbert, *Rozdelenie Česko-Slovenska v roku 1992*, Bratislava 1997.

się dwa nowe, w pełni niepodległe państwa – Republika Czeska i Republika Słowacka.

Zakończenie

Szwajcarska wieloetniczna świadomość narodowa tworzyła się i dojrzewała przez stulecia. W odróżnieniu od obszaru w miarę sprawnie funkcjonującej federacji szwajcarskiej w skali całej Przedlitawii wieloetniczny polityczny naród austriacki się nie wykształcił. Choć oczywiście w wielu aspektach porównanie sytuacji w państwie helweckim i habsburskim nie jest możliwe, warto zauważyć, że pomimo innego kontekstu historycznego większość Niemców austriackich nie była zainteresowana budową realnej federacji i ewolucji stosunków etnicznych w kierunku modelu szwajcarskiego (nie mówiąc już o Zaliawii i Węgrach), a austriacki patriotyzm „ludów” ostatecznie ustąpił miejsca silniejszym więzom narodowym, budowanych w Austro-Węgrzech przede wszystkim na fundamencie etnicznym. Obawy małych, młodych, tworzących się narodów i państw czy też jeszcze grup etnicznych przed budowaniem związków federacyjnych na warunkach liczniejszego narodu polskiego w celu realizacji głównie jego celów strategicznych oraz chwiejne stanowisko Zachodu i wrogie stanowisko Rosji w tej kwestii, ambitne plany Warszawy z lat międzywojennych i okresu II wojny światowej wypełnienia geopolitycznej luki na omawianym obszarze uczyniły nierealnymi. W państwie czechosłowackim przez ponad 70 lat Słowacy dojrzewali jako naród, traktując – wbrew oczekiwaniom Czechów – kolejne zdobywane przez siebie atrybuty niezależności tylko jako kolejny etap dochodzenia do pełnej suwerenności, a nie drogę do narodowej czechosłowackiej wspólnoty. Pomijając prowadzące do rozbicia ZSRR i Jugosławii konflikty między decyzyjnym centrum a narodowymi aspiracjami regionalnymi i lokalnymi, można więc stwierdzić, że także przy braku zewnętrznego zagrożenia i wzajemnej wrogości, przy podobnym poziomie życia dojrzałe i w pełni ukształtowane, ale odrębne narody etniczne mogą stanąć przed dylematem celu tworzenia lub dalszego utrzymywania związków państwowopolitycznych między sobą, co zdarzyło w tym drugim przypadku w latach 1989–1992 w Czechosłowacji. Porównanie omawianych wyżej procesów z sytuacją na innych obszarach (zwłaszcza w byłej Zaliawii) przyniosłoby z pewnością wiele interesujących spostrzeżeń i stało się zachętą do dalszych badań nad niewątpliwie interesującą problematyką federacyjną.

Bibliografia

Dokumenty opublikowane

- Czechoslovak-Polish negotiations of the establishment of confederation and Alliance 1939–1944. *Czechoslovak Diplomatic Documents*, red. Ivan Štoviček, Jaroslav Valenta, Prague 1995.
- Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium, Główny Urząd Statystyczny*, Warszawa 1994.

Wspomnienia opublikowane

- Jałowiecki Mieczysław, *Na skraju imperium*, Warszawa, 2000.

Opracowania

- Batowski Henryk, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, wyd. II, Kraków 1982.
- Bruski Jan Jacek, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000.
- Buszko Henryk, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956.
- Chlebowczyk Józef, *Między dyktatem, realiami, a prawem do samostanowienia. Prawo do samookreślenia i problem granic we wschodniej Europie Środkowej po pierwszej wojnie światowej oraz po jej zakończeniu*, Warszawa, 1988.
- Chlebowczyk Józef, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa–Kraków 1983.
- Chojnowski Andrzej, *Ukraina*, Warszawa 1997.
- Fasora Lukáš, Hanuš Jiří, Malír Jiří (red.), *Moravské vyrovnání z roku 1905. Možnosti a limity národnostního smíru ve střední Evropě. Sborník příspěvků ze stejnojmenné mezinárodní konference konané ve dnech 10.–11. listopadu 2005 v Brně, Brno 2006*.
- Fertacz Sylwester, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000.
- Fertacz Sylwester, *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991.
- Gąsior Grzegorz, *Praska Wiosna w Bratysławie. Kierownictwo Komunistycznej Partii Słowacji w okresie próby reformy systemu politycznego w Czechosłowacji w latach 1968–1969*, Warszawa 2015.
- Gruchała Janusz, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988.
- Gruszczyk Marcela, *Idea w służbie propagandy. Komitet słowiański w Polsce 1945–1953 na tle ruchu nowosłowiańskiego*, Katowice 2019.
- Januszewska-Jurkiewicz Joanna, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice, 2010.
- John Miloslav, *Čechoslovakismus a ČSR 1914–1938*, Beroun 1994.
- Kamiński Marek Kazimierz, *Edvard Beneš kontra Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005.

- Kamiński Marek Kazimierz, *Edvard Beneš we współpracy z Kremlem. Polityka zagraniczna władz czechosłowackich na emigracji 1943–1945*, Warszawa 2009.
- Kisielewski Tadeusz, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991.
- Kornat Marek, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Krasowski Krzysztof, Lesiński Bogdan, Sikorska-Dzięgielewska Krystyna, Walachowicz Jerzy, *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 1993.
- Kuzmany Börries, *Habsburg Austria: Experiments in Non-Territorial Autonomy*, „Ethnopolitics”, 2016, vol. 15/1.
- Letz Róbert, *Rozdelenie Česko-Slovenska v roku 1992*, Bratislava 1997.
- Malkiewicz Andrzej, *Samobójstwo demokracji. Czechosłowacja w okresie II Republiki 1938–1939*, Wrocław–Zielona Góra 2013.
- Marszałek Antoni, *Polskie projekty federacji Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1890–1950*, Łódź 2008.
- Międzymorze. Polska i kraje Europy środkowo-wschodniej XIX i XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Lossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995.
- Nowak Krzysztof, *Mniejszości narodowe wobec Praskiej Wiosny*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 2012, t. XX.
- Nowak Krzysztof, *Polsko-rumuńskie konferencje w Suczawie (1999–2017). Kształtowanie się ważnego forum polsko-rumuńskiej wymiany myśli naukowej*, „Balcanica Posnanensia”, 2017, vol. XXIV.
- Okulewicz Piotr, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań, 2001.
- Pollack Martin, *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*, Olsztyn 2000.
- Popovici Aurel, *Die Vereinigten Staaten von Gross-Österreich. Politische Studien zur Lösung der nationalen Fragen und Staatsrechtlichen Krisen in Österreich-Ungarn*, Leipzig 1906.
- Rychlík Jan, *Češi a Slováci ve 20. století. Česko-slovenské vztahy 1945–1992*, Bratislava 1998.
- Rychlík Jan, *Češi a Slováci ve 20. století. Spolupráce a konflikty 1914–1992*, Praha 2012.
- Rychlík Jan, *Początki, rozwój i zanik czechosłowakizmu*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2010, t. 45.
- Rychlík Jan, *Rozdělení Československa (1989–1992)*, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU”, 2009, t. XVII.
- Rychlík Jan, *Rozpad Československa. Česko-slovenské vztahy 1989–1992*, Bratislava 2002.
- Rychlík Jan, Penčev Vladimír, *Od minulosti do dnešku. Dějiny českých zemi*, Praha 2013.
- Skodlarski Janusz, *Epilog układu Sikorski–Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988.
- Śleszyński Wojciech, *Świat pogranicza. Stosunki społeczno-polityczne na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XX i XXI wieku*, część I, Białystok 2009.
- Šolc Jaroslav, *Slovensko v českej politike*, Banská Bystrica, 1993.

- Ungureanu Constantin, *Bucovina în perioada stăpânirii Austriece 1774–1918*, Chişinău 2003.
- Waldenberg Marek, *Kwestie narodowe w Europie środkowo-wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992.
- Wereszycki Henryk, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, wyd. II, Kraków 1986.
- Žáček Rudolf, *Projekt československo-polské konfederace v letech 1939–1943*, Opava 2001.

Prasa

„Gazeta Lwowska” 1918, nr 238, 19 X.

Strony internetowe

<https://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/17449057.2015.1101838> [dostęp: 4.09.2019].

From the Breakup of Austria-Hungary to the Breakup of Czechoslovakia. Around Federal Illusions, Plans, Experiments and Realities in the Habsburg Monarchy and Post-Habsburg Space in the 20th Century

Summary

For many years, historians have discussed the reasons for the Austro-Hungarian Monarchy decay, the failure of plans of the Central European federation, the collapse of the USSR, and the Yugoslav and Czechoslovak federations, at the same time admiring the unequalled phenomenon of the Swiss federation. The issue of nationality has always played an important role in it. Although the constitution of the Austrian Monarchy, entered into force in 1867, guaranteed equal national rights, the created legal norms did not have a practical impact on the situation in many provinces, where old legal and administrative norms prevented non-German nationalities to enter the role of fully equal co-hosts. A certain exception can only be a peculiar political experiment in Bukovina, where reforms of the composition of the Provincial Parliament opened the way to a multinational compromise and consensus. Only the attempt to save the monarchy by the emperor Charles I in October 1918 was an announcement of its real federalization, but then the idea of nation-states won. The breakup of the Austro-Hungarian Empire created a geopolitical gap in Europe between the power of Germany and Russia filled by small states. For the next decades, those states' politicians put forward more or less realistic plans for the reorganization of this zone, of that the most probably known are the Polish concepts of the Inter-Mediterranean, Polish–Czechoslovakian federation or confederation, and plans of the Danube Federation. The issue of leadership and defining common interests has also become a problem. In the USSR, after years of Leninist illusions and experiments, a conflict developed between the decision-making center and national regional and local aspirations; in Yugoslavia, decentralization weakened federal authorities, and the interests of union republics were often at odds with the center's

goals; in Czechoslovakia, it was impossible to create a symmetrical political and administrative system between the Czech and Slovak parts of the state. So, the Swiss phenomenon could not be adapted to the realities of this part of Europe. Therefore, in a situation where now and again Flemish-Walloon Belgium creaks from time to time, the question about the possibility of the existence of state federations based on national units is the most reasonable.

Keywords: the breakup of Austria-Hungary, the Federation of Central-Eastern Europe, the breakup of Czechoslovakia

Nuo Austrijos-Vengrijos imperijos suirimo iki Čekoslovakijos suskilimo. Apie federacines iliuzijas, planus, eksperimentus ir realybę Habsburgų monarchijoje ir post-habsburgų erdvėje XX amžiuje

Santrauka

Istorikai daugelį metų nagrinėjo Austrijos-Vengrijos monarchijos žlugimo priežastis, Vidurio Europos federacijos nesėkmę, TSRS, Jugoslavijos bei Čekoslovakijos federacijų suirimą, kartu žavėdamiesi nepavejamu tuo požiūriu Šveicarijos federacijos fenomenu. Visais laikais svarbų vaidmenį jame turėjo tautinis klausimas. Nepaisant fakto, kad nuo 1867 metų monarchijos austriškoje dalyje galiojanti konstitucija garantavo lygias tautines teises, sukurtos teisinės normos nebuvo praktiškai pritaikomos daugelyje provincijų, kuriose net iki monarchijos žlugimo išsilaikė senos teisinės-administracinės normos, neleidžiančios ne-vokiečių tautybėms ištraukti į visiškai lygiateisių bendrapiliečių vaidmenį. Tam tikra išimtimi gali būti savotiškas politinis eksperimentas Bukovinoje, kur Krašto Seimo reformos atvėrė kelią daugiataučiam kompromisui ir sutarimui. Tik imperatoriaus Karolio I bandymas 1918 metų spalį išgelbėti monarchiją buvo jos faktinio federalizavimo pradžia, bet tuomet jau buvo laimėjusi tautinių valstybių idėja. Austrijos-Vengrijos imperijos žlugimas Europoje tarp Vokietijos ir Rusijos sudarė geopolitinę tuštumą, užpildytą mažomis valstybėmis, todėl tų mažų valstybių politikai siūlė daugiau ar mažiau realius regiono pertvarkymo planus, kurių labiausiai žinomos yra Lenkijos iškeltos Tarpjūrio, Lenkijos ir Čekoslovakijos federacijos ar konfederacijos koncepcijos bei Dunojaus federacijos planai. Problematiški tapo valdžios bei bendrų interesų nustatymo klausimai. Po daugiamečių lenininių iliuzijų ir eksperimentų TSSR teritorijoje brendo nesutarimas tarp sprendimus priimančio centro ir tautinių regioninių bei lokalių siekių; Jugoslavijoje decentralizavimas silpnino federacinę valdžią, o sąjunginių respublikų siekiai dažnai buvo nesutaikomi su centrinės valdžios tikslais; Čekoslovakijoje pasirodė neįmanoma sukurti politinę-administracinę sistemą, simetrinę čekų ir slovakų dalių valstybėje atžvilgiu. Taigi šveicariškas fenomenas netiko šios Europos dalies realijoms. Šiuolaikinėje situacijoje, kai laikas nuo laiko traška flamandų-valonų Belgijos pamatai, klausimas dėl valstybių-federacijų, sukurtų tautinių vienetų pagrindu, egzistavimo galimybės yra labai pagrįstas.

Raktažodžiai: Austrijos-Vengrijos suirimas, Vidurio-Rytų Europos Federacija, Čekoslovakijos suskilimas

Od rozpadu Austro-Węgier do rozpadu Czechosłowacji. Wokół federacyjnych iluzji, planów, eksperymentów i realiów w monarchii Habsburgów i przestrzeni posthabsburskiej w XX wieku

Streszczenie

Historycy przez wiele lat rozpatrywali problem przyczyn upadku monarchii austro-węgierskiej, fiaska planów federacji środkowoeuropejskiej, rozpadu ZSRR, federacji jugosłowiańskiej i czechosłowackiej, podziwiając przy tym niedościgniony pod tym fenomen federacji szwajcarskiej. Istotną rolę odgrywała w nim zawsze kwestia narodowościowa. Mimo iż w części austriackiej monarchii obowiązująca od 1867 r. konstytucja gwarantowała równe prawa narodowe, stworzone normy prawne nie miały praktycznego przełożenia na sytuację w wielu jej prowincjach, gdzie aż do jej upadku utrzymywały się stare normy prawno-administracyjne, uniemożliwiające narodowościom innym niż niemiecka wejście w rolę w pełni równoprawnionych współgospodarzy. Pewnym wyjątkiem może być jedynie swoisty eksperyment polityczny na Bukowinie, gdzie reformy składu Sejmu Krajowego otworzyły drogę do wielonarodowego kompromisu i konsensusu. Dopiero próba ratowania monarchii przez cesarza Karola I w październiku 1918 r. była zapowiedzią jej faktycznej federalizacji, lecz wówczas zwyciężyła już idea państw narodowych. Rozpad Austro-Węgier wytworzył geopolityczną lukę w Europie między potęgą Niemiec a Rosji wypełnioną przez małe państwa, stąd przez następne dziesięciolecia ich politycy wysuwali mniej lub bardziej realne plany reorganizacji tej strefy, z których najbardziej znane są chyba polskie koncepcje Międzymorza, federacji czy konfederacji polsko-czechosłowackiej oraz plany federacji dunajskiej. Problemem stała się także kwestia przywództwa i zdefiniowania wspólnych interesów. Na obszarach ZSRR po latach leninowskich iluzji i eksperymentów rozwijał się konflikt między decyzyjnym centrum a narodowymi aspiracjami regionalnymi i lokalnymi; w Jugosławii decentralizacja osłabiała władze federacyjne, a interesy republik związkowych były często sprzeczne z celami centrum; w Czechosłowacji niemożliwe było stworzenie symetrycznego systemu polityczno-administracyjnego między czeską a słowacką częścią państwa. Tak więc szwajcarskiego fenomenu nie można było dopasować do realiów tej części Europy. W sytuacji, gdy obecnie co jakiś czas trzeszczy w posadach także flamandzko-walońska Belgia, pytanie o możliwość istnienia państwowych federacji budowanych na podstawie jednostek narodowych jest więc jak najbardziej zasadne.

Słowa kluczowe: rozpad Austro-Węgier, Federacja Europy Środkowo-Wschodniej, rozpad Czechosłowacji